

W Niemczech tylko ułamek uchodźców jest Ukraińcami

30 marca 2022

Niemiecki dziennik „Bild” informuje o zamieszkach mających miejsce w ubiegłą sobotę w obozie dla uchodźców w Monachium. Urzędnicy w rozmowach z gazetą twierdzą, że tylko część z nich rzeczywiście pochodzi z Ukrainy, natomiast pozostali mają świeże ukraińskie paszporty, które najprawdopodobniej zostały zakupione nielegalnie.

Do poważnych incydentów doszło w weekend w ośrodku dla uchodźców, zlokalizowanym w stolicy Bawarii. Grupa około 50 osób miała uzbroić się w metalowe kraty i krzesła, aby sterroryzować znajdujących się na miejscu pracowników ochrony. Uspokoić sytuację musiała monachijska policja, dlatego wokół ośrodka rozmieszczonych jest około 30 patroli policyjnych.

Powodem wybuchu zamieszek miało być nieprawidłowe zakwaterowanie obcokrajowców. Część z nich miała bowiem cierpieć na świerzb i nie zostali odizolowani od reszty. Ogółem dwie osoby zostały oskarżone o naruszenie spokoju, a jedna o napaść. Policjanci zwracają zaś uwagę na całkowite zniszczenie niektórych pomieszczeń w ośrodku.

Jeden z wypowiadających się anonimowo urzędników powiedział „Bildowi”, że w zamieszkach brały udział głównie dwie wielodzietne rodziny Cyganów i Sinty. Ich członkowie mieli mieć przy sobie zupełnie nowe ukraińskie paszporty, najprawdopodobniej kupione nielegalnie. Urzędnik sugeruje, że wydawanie dokumentów na Ukrainie może być obecnie dochodowym interesem.

Na nieznaną języka ukraińskiego wśród osób przebywających w ośrodku dla uchodźców mówią także pracownicy socjalni. Najczęściej znajdujące się w nim rodziny mają rozmawiać między sobą w języku romskim.

Według niemieckich mediów masowy napływ osób nie będących tak naprawdę Ukraińcami, to przede wszystkim wina minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser. Lewicowa polityk odmówiła kontroli i rejestracji ludzi podających się za uchodźców, a także nie potępiła nielegalnych imigrantów starających się przedostać do Niemiec właśnie w ten sposób.

O nielegalnym pozyskiwaniu ukraińskich paszportów zaczęło być głośno w Niemczech przed dwoma tygodniami. Właśnie wówczas w obozie w Düsseldorfie doszło do zbiorowego gwałtu na Ukraince. Jego sprawcy co prawda posiadali dokumenty z Ukrainy, ale tak naprawdę pochodzili z Nigerii i Iraku.

Na podstawie: [Bild.de](https://www.bild.de), [Tichyseinblick.de](https://www.tichyseinblick.de)
Źródło: [Autonom.pl](https://www.autonom.pl)